



OD WYDAWNICTWA.

Zamykając numerem niniejszym 19-ty rok naszego wydawnictwa, możemy z dumą spojrzeć na ten miniony okres naszej pracy. W chwilach dziejowego przewrotu, który po krwawej pożodze wojny światowej przyniósł nareszcie upragnioną niepodległość, wytrwaliśmy na ciężkim posterunku pomimo trudności, z jakimi nasze wydawnictwo musiało i musi walczyć od chwili wybuchu wojny. Brak niezbędnych materiałów i szalejąca drożyzna stwarzały niezmiennie ciężkie warunki, zwłaszcza dla takiego wydawnictwa, jak *Nowości Ilustrowane*, które były i są jedyną w Polsce

illustracją chwili bieżącej.

Mimo to pokonaliśmy wszystkie trudności w poczuciu obowiązku, jaki na nas ciąży. W chwilach tak doniosłych dla narodu polskiego przyświecał nam jeden jedyny cel: uczynić z *Nowości Ilustrowanych* najwierniejsze, bo utrwalone na kliszy fotograficznej

zwierciadło dziejowych wydarzeń

jakie przeżywamy, a przede wszystkim bezpartyjną ilustrowaną kronikę odradzającej się Polski.

Ten cel będzie nam przyświecał i w dalszym ciągu naszej pracy. Nie poskąpmy starań, aby przez podniesienie zarówno redakcyjnej, jak i technicznej strony pisma uczynić z *Nowości Ilustrowanych* możliwie najpełniejsze odbicie wielkich chwil, jakich Opatrzność dozwoliła nam dożyć. W tych usiłowaniach musi jednak pomódz nam czytający ogół przez popieranie naszego wydawnictwa. Ufni w to poparcie i pomoc, rozpoczynamy nowy, da Bóg, lepszy okres naszej działalności na pożytek Ojczyzny



Od Administracji.

Ciągły wzrost drożyzny materiałów, jak papieru, farb, chemikaliów itp., oraz podwyżka płac zmusza nas do **podniesienia ceny** *Nowości Ilustrowanych*. To nie naczne podniesienie prenumeraty nie stoi jednak w żadnym stosunku do olbrzymiego w ostatnich czasach podrożenia towarów, jak i robocizny. Jedynie fakt, że *Nowości Ilustrowane* posiadają własne zakłady drukarskie i cynkograficzne, pozwala nam **utrzymać cenę pisma w tak skromnych w stosunku do ogólnie panującej drożyzny rozmiarach** i tem samem uczynić je dostępnym dla najszerzych kół. Nie wątpimy, że nasi P. T. Czytelnicy, odczuwający na sobie dotkliwie orgię drożyznianą, ocenią to należycie, nie skąpiąc nam nadal swego poparcia.

Od dnia 1-go stycznia 1923 roku cena *Nowości Ilustrowanych* wynosić będzie:

kwartalnie	7400 Mp.
półrocznie	14800 "
rocznie	29600 "

Pojedynczy Nr kosztować będzie 600 Mp.

Pogrzeb

pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tragiczny zgon pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej odbił się żałobnym echem w całej Polsce, wstrząśniętej do głębi potwornym czynem szaleńca. W uroczystościach żałobnych zjednoczył się cały naród, bez względu na partye i stronnictwa, składając hołd zmarłemu Dostojnikowi Państwa Polskiego. Przez trzy dni zwłoki śp. prezydenta Narutowicza spoczywały na Zamku królewskim, poczem w piątek, dnia 22-go grudnia b. r. złożono je na wieczny spoczynek w Katedrze św. Jana w Warszawie.

Około godziny 10-tej rano przybyli do Katedry i zasiedli na swych miejscach ministrowie z premierem na czele, Sejm i Senat, marszałkowie, korpus dyplomatyczny, jeneralitycy, delegacje województw, samorządów, wyższych uczelni i organizacji i in-

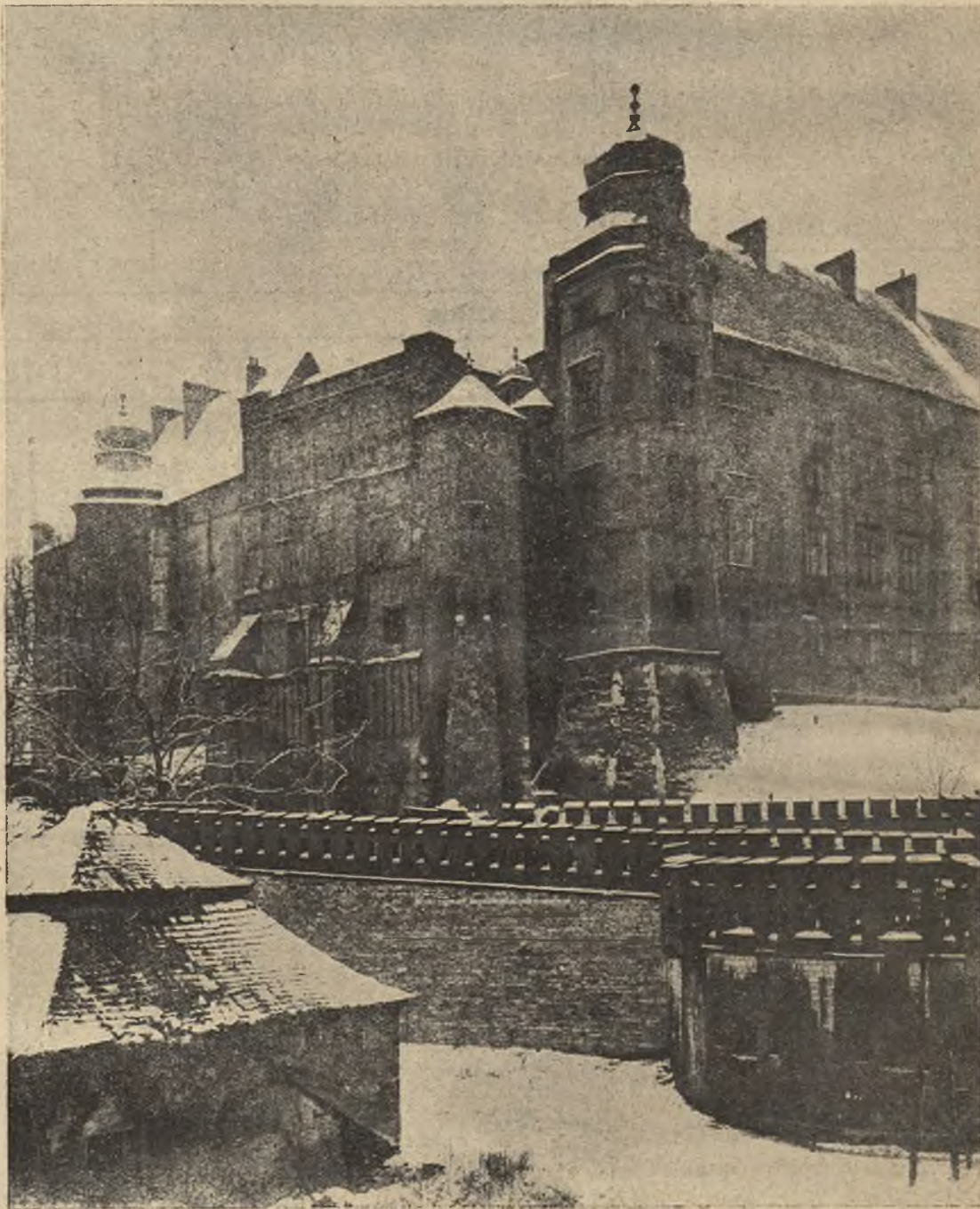
aby był pokój za dni twoich i na wieczne dni i aby wierzyła Polska cała, że z nami Bóg i miłosierdzie Jego.

A duszy ś. p. prezydenta Gabryela wieczny odpoczynek racz dać, Panie, a światłość wiekuisi, niechaj mu świeci. Amen.

Po kazaniu ks. kardynał Kakowski odprawił modły przy katafalku, który tonął w powodzi wieńców, poczem ministrowie i jenerałowie wzięli trumnę ze zwłokami ś. p. prezydenta Narutowicza na ramiona i ponieśli ją ku katakumbom Katedry.

W odrzwiach podziemi ks. kardynał odprawił ostatnie „Requiem“, posypał trumnę ziemią, a fosboszcz Katedry wprowadził ją do krypty.

W chwili gdy ciało ś. p. prezydenta Rzeczypospolitej Gabryela Narutowicza zostało złożone na wieczny spoczynek, grzmiało 101 strzałów armatnich.



Odbudowa Wawelu: Widok „Kurzej stopki“ i gotyckiej części Zamku po odrestaurowaniu w r. 1850.

stytucji społecznych. Wkrótce potem przyjechał Prezydent Rzeczypospolitej, którego powitało duchowieństwo i przeprowadziło do presbiterium.

Rodzina zmarłego prezydenta zajęła miejsca za katafalkiem wraz z członkami domu.

Żałobną mszę pontyfikalną odprawił J. E. ks. kardynał Kakowski w asystencji kapituły i licznie zebranego kleru poczem ks. prałat Szlagowski wygłosił kazanie żałobne, które zakończył, zwracając się do prezydenta Wojciechowskiego temi słowy:

Dostojny panie prezydencie, w twoje ręce, jako przedstawicielowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej składamy uroczyste wynurzenia naszej powszechnej boleści z powodu morderstwa dokonanego na osobie ś. p. Gabryela Narutowicza. A jednogłośnie dodam, iż sama wieść, że mamy nowego prezydenta przyniosła nam ulgę w cierpieniu i ukojenie w niepewności.

Niech Bóg do pokoju sposobi cię, panie prezydencie, do wszystkiego dobrego w Państwie, niechżeż nam da wszystkim wesele serdeczne,

Odbudowa Wawelu.

Odbudowa Wawelu, tego drogiego sercu każdego Polaka skarbcza pamiątek naszej wiekopomnej przeszłości, postępuje szybkim krokiem naprzód. Jest to niewątpliwie zasługa obecnego kierownika robót restauracyjnych na Wawelu, arch. Szyszko-Bohusza, który, jako znakomity architekt i artysta w jednej osobie, potrafił sprostać tak wielkiemu zadaniu, jak przywrócenie Wawelowi jego dawnej świetności z złotej doby Zygmunta. To, czego zdołał dokonać już prof. Szyszko-Bohusz w stosunkowo krótkim czasie budzi, ogólny podziw i jest najlepszą zachętą społeczeństwa do dalszych ofiar na koszt odbudowy.

Z dokonanych w ostatnich czasach prac, należy zwrócić uwagę na ukończoną w listopadzie 1922 r. restaurację fasady zewnętrznej gotyckiej części Zamku i „Kurzej stopki“. Między innemi odbudowano na wysokości II-go piętra t. zw. „loggię“, obszerną galeryę z rozległym widokiem na Kraków. Do naszych czasów dochowały się zaledwie szczątki owej galeryi, jak to widzimy na